Wydanie południowe

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zaniesienie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 6 halerzy WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

Nr. 584. Kraków, poniedziałek 23 grudnia 1907 r. Rok XV.

Parlament i delegacje.

Wiedeń, 22 grudnia.

Mozolna sesya parlamentu dobiegła wreszcie końca, a ostatnie posiedzenie obfitowało jeszcze w zajmujące epizody. Cały szereg politycznych interpelacji doczekał się odpowiedzi, Były to sprawy drażliwe, które, gdyby się niemi zajmował parlament w środku sesyi wywołałyby długie i niebezpieczne dyskusye. Obecnie, gdy wszyscy posłowie spieszą sie do domu na święta, deklaracje ministra zostały przyjęte spokojnie i w milczeniu....

Ze spraw nas bliżej obchodzących, odpowiedział minister sprawiedliwości na interpelacyę dotyczącą pani Dobrodzickiej. Przebieg tej sprawy podaliśmy w swoim czasie zupełnie trafnie. Wniosek o delegacyę innego sądu postawił prokurator krakowski, a Izba radna sądu karnego przychyliła się do tego wniosku... Z odpowiedzi ministra dowiedzieliśmy się tylko, że całą winę ponoszą dzienniki krakowskie. One to zajęły takie stanowisko w sprawie pani Dobrodzickiej, że p. prokurator nie chciał narażać swojej „klijentki" na zetknięcie się z krakowskimi przysięgłymi. Najwyższy trybunał uznał ten motyw za słuszny, i wydelegował sąd wiedeński. W każdym razie nie zostało zupełnie wyjaśnione, dla czego Trybunał najwyższy, tak prędko zmienił zdanie... i znosząc swą pierwszą uchwałę zarządził delegacyę sądu wadowickiego dla sprawy pani Dobrodzickiej. Minister sprawiedliwości motywuje to ostatnie zarządzenie Trybunału względem na wielkie procesualne techniczne trudności, na jakie natrafiłaby rozprawa pani Dobrodzickiej przed sądem wiedeńskim. Minister zaprotestował przeciw „obrażającej insynuacyi", jakoby najwyższy trybunał kierował się politycznymi względami. „Ani zagraniczny rząd, mówił dr Klein, ani ministerstwo sprawiedliwości nie współdziałało ani nie wpływało na sądowe postępowanie przy delegowaniu. Minister sam ani pośrednio, ani bezpośrednio nie wyrażał w tej sprawie żadnego zapatrywania, życzenia ani wskazówek instancyom sądowym, które się tą sprawą zajmowały. Ponieważ zaś rozstrzygnięcie sprawy zapadło w obrębie ustawowego zakresu działania sądów w przepisanym ustawowo biegu instancyi, minister nie może przyjąć odpowiedzialności za meritum sprawy, ani nie jest powołany do krytykowania rozstrzygnięcia sądu.

Te wyjaśnienia ministra, stawiają wreszcie sprawę p. Dobrodzickiej na właściwym gruncie, i kładą tamę dalszemu jej wyzyskiwaniu dla celów politycznych. Nadmienić jeszcze trzeba, że nie wszystkie czynniki kompetentne uczuły taką obawę o bezstronność przysięgłych krakowskich, jak prokurator krakowski. Wyższy sąd krajowy krakowski zaopatrzył wniosek o delegacyę tą słuszną opinią, że wydelegowanie innego sądu musiałoby być interpretowane jako brak zaufania do dojrzałości i objektywności krakowskich organów sprawiedliwości.

Minister oświaty dr. Marchet odpowiedział na interpelacye dra Głąbińskiego w sprawie zajść na uniwersytecie lwowskim oraz na interpelacyę dra Kolessy w sprawie ruskiego szkolnictwa wyższego. Minister zajął w tej tak doniosłej dla obu narodowości galicyjskich sprawie stanowisko niezdecydowane i ogólnikowe. Powinno być zadaniem Koła polskiego uzyskać od rządu gwarancyę w sprawie języka urzędowego uniwersytetu, który nie powinien stanowić przedmiotu targu. Należy na przyszłość uczynić niemożliwemi wszelkie jednostronne koncesye na rzecz Rusinów.

Według enuncyacyi dra Marcheta sprawa imatrykulacyi lwowskiej przedstawia się następująco: Na podstawie niedawnej konferencyi rektorów, przesłał minister senatom wszystkich uniwersytetów okólnik tej treści, że w razie jeżeli senaty uważają za pożądane usunięcie uroczystości imatrykulacyjnej, ministerstwo oświaty nie będzie się temu sprzeciwiać. Okólnik ten jednak wydany został już po imatrykulacyi lwowskiej. Od odpowiedzi senatu lwowskiego zależeć będzie, czy imatrykulacya na przyszłość odbywać się będzie „przy zastosowaniu języka urzędowego i łacińskiego, czy też zostanie usuniętą. Przedtem jednak jeszcze w dniu 7 bm. wydał minister okólnik do lwowskiego senatu, w którym proponował wprowadzenie łacińskiej formułki imatrykulacyjnej.. Rektor zwołał na 11 bm. senat dla narady nad tą sprawą i ponieważ okazało się niemożliwem natychmiast powziąć postanowienia co do ruskich żądań, senat wybrał specyalną komisyę, a co do najbliższej imatrykulacyi zadecydował opuszczenie formułki przyrzeczenia akademickiego. Natomiast rektor miał w krótkiej przemowie podnieść znaczenie tego aktu. Tak też się stało. W akcie imatrykulacyjnym odpadło wszystko co mogło dla studentów ruskich uchodzić za przymus składania przysięgi w języku polskim. Tylko fałszywa pogłoska, że ministerstwo już na tegoroczną imatrykulacyę zarządziło odczytanie formuły łacińskiej skłoniło ich do demonstrowania przeciw nielegalnej ich zdaniem imatrykulacyi. W końcu dodał minister: „Według moich intencyi miało odczytanie formuły łacińskiej nastąpić już przy tegorocznej imatrykulacyi. Jeżeli jednakże senat postąpił inaczej, to musi być uważane to jego zarządzenie jako pochodzące z najlepszej intencyi, chociaż nie odpowiadało w pełni intencyom rządu".

Tu zaszła pewna sprzeczność pomiędzy deklaracyą ministra, a wyjaśnieniami rektora Dembińskiego, a raczej widocznem jest, że intencye rządu, o których mówił dr. Marchet nie były dość ściśle sformułowane. Jasnem jest jednak, że senat uniwersytetu lwowskiego miał najlepszą wolę uniknięcia konfliktu, ale awantura ruska była z góry przygotowaną, i wybuchłaby w każdym razie....

Na tem ostatniem posiedzeniu odpowiedział jeszcze dr Klein na interpelacye: w sprawie chebskiej i w sprawie zaaresztowania byłego ministra czarnogórskiego Andrzeja Radowica. W tej drugiej władze sądowe postąpiły w myśl konwencyi o wzajemnem wydawaniu przestępców. Gdy więc rząd czarnogórski zażądał prewencyjnego aresztu na Radowica podejrzanego o współdział w planowanym spisku, rząd austryacki nie mógł odmówić.

W sprawie języka urzędowego w sądach chebskiego okręgu w Czechach odpowiedział minister Klein bardzo dyplomatycznie. Dr. Klein zajmował się wszystkiemi sprawami upewnieniem tylko nie kwestyą, czy język czeski ma być dopuszczony do sądów okręgu chebskiego, czyli t. zw. „zamkniętego terytoryum niemieckiego".

Wkońcu zamknął prezydent dr. Weisskirchner obrady parlamentu, życząc posłom i członkom rządu wśród owacyjnych oklasków wesołych Świąt. O następnem posiedzeniu zawiadomi posłów prezydent piśmiennie.

* * *

Delegacya austryacka obradowała wczoraj nad prowizoryum wspólnego budżetu. Przy tej sposobności rozwinęła się oczywiście ku niezadowoleniu Wszechniemców „polska dyskusya". Imieniem Polaków przemawiali dr. Głąbiński i Kozłowski Prezes Koła polskiego zwrócił wśród ciągłych przerywań Niemców uwagę rządu wspólnego, że sojusz z państwem niemieckiem przez niesłychane zarządzenia rządu pruskiego, sprzeciwiające się zasadom międzynarodowych traktatów, może rozniecić narodowe przeciwieństwa w Austryi. Jeżeli chodzi o podstawę prawną, to Polacy mogą powołać się na kongres wiedeński z roku 1815 i żądać dotrzymania poręczonych tym międzynarodowym traktatem gwarancyi narodowych instytucyi polskich w Prusiech. Spokojna rzeczowa mowa dra Głąbińskiego wywołała gwałtowne ataki dra Hoffmanna, Wellenhofa i Pachera. Minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal nie znalazł na nią innej odpowiedzi, jak powołanie się na zasadę „nieinterwencyi w sprawy wewnętrzne zaprzyjaźnionego państwa". Słusznie odpowiedział mu dr Kramarz, że przeciw tej zasadzie wiele i bez skrupułów nagrzeszono. Dr Kramarz wystąpił gorąco przeciw antypolskim projektom w Prusach i oświadczył, że protestować przeciw nim musi każdy wolność miłujący człowiek.

Dr Kozłowski podnosił naruszanie traktatu pocztowego przez Prusy, wydalanie austryackich obywateli, wreszcie zaznaczył, że Polacy nie są przejęci nieprzyjaźnią do narodu niemieckiego, ale zwalczają jedynie rząd pruski, naruszający prawa boskie i ludzkie.

Po przemówieniach Vukovicza, Klofacza, który również protestowali przeciw projektom pruskim i Aksmanna prowizoryum budżetowe przyjęto. Polacy głosowali za prowizoryum. Sobotnie obrady delegacyi były znów dowodem solidarności Słowian Austryi w sprawie zwalczania przymierza z Prusami i wielką manifestacyą antypruską. Ani oświadczenie bar. Aehrenthala, ani wrzawa prasy wiedeńskiej tego wrażenia nie zatrze. „N. Presse" radzi już Polakom, by w swym własnym (!) interesie zaniechali dyskusyi polskich"....

Koło Polskie odbyło wczoraj krótkie posiedzenie, ostatnie przed świętami. Prezes dr. Głąbiński podał do wiadomości, że Sejm galicyjski nie będzie już w tym roku zwołany. Marszałek hr. Badeni oświadczył podczas ostatniej swej bytności w Wiedniu, że sesya sejmowa byłaby obecnie niemożliwa (!). Prezes wyraził z tego powodu ubolewanie.

Na tem zakończyły się prace parlamentarne przed Świętami.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM !
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 23 grudnia.

— KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś w poniedziałek Wiktorji i Mogdona męczen. we wtorek Wigilja Adama i Ewy.

— KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 7 min. 28, zachód przypada o godzinie 3 minut 39, długość dnia godzin 8 minut 1.

— **Nabożeństwa.** Jutro we wtorek w kościele św. Anny zaśnięcie św. Jana Kantego.

— Jutro w Wigilję Bożego Narodzenia Msza Anielska (Pasterka) o godzinie 12 w. nocy: W kościele Najświętszej Panny Marji, u OO. Dominikanów, u OO. Karmelitanów na Piasku, u OO. Kapucynów, u OO. Reformatów, w kościele Bożego Ciała i wielu innych. W kościele OO. Bernardynów Pasterka nazajutrz o godz. 5 rano.

W kościele Najśw. Marji Panny w pierwsze Święto Bożego Narodzenia celebrować będzie sumę archiprezbiter infułat ks. prałat Krzemieński. Podczas Sumy chór kościelny, pod kierunkiem p. St. Niepielskiego śpiewać będzie kolędy z towarzyszeniem orkiestry 13 p.p. ułożone na orkierstrę przez p. Niepielskiego.

W kościele OO. Dominikanów, OO. Augustjanów, św. Floryana, odpust bracki. We czwartek, w dzień św. Szczepana, w kościele OO. Dominikanów i we wszystkich kościołach parafialnych, święcenie owsa.

W kościele OO. Karmelitów na Piasku, rozpoczyna się we czwartek 40 godzinne nabożeństwo z udzieleniem błogosławieństwa pa pieskiego po wotywie o godz. 9 rano.

W piątek święcenie wina w kościołach. W kościele św. Jana odpust z...elny, u PP. Wizytek nabożeństwo południowe.

— **Opłatek** w Stow. Kupców i Młodzieży handlowej, odbędzie się w sobotę dnia 28 b. m. w lokalu przy ul. Wolskiej o godzinie 9 wieczorem.

— **Drożyzna** jako środek agitacyjny. Wczoraj odbyło się w ujeżdzalni wielkie, zgromadzenie zwołane przez socjalistów. Pojawił sie cały sztab, a raczej cały kahał socjalistyczny; — więc przemawiali i p. Diamand i p. Lieberman i Hausner i Daszyński i Reger i różne inne gwiazdy międzynarodowo — żydowskiego firmamentu. Mówiono bardzo wiele nietyle o drożyznie co o polityce, — przyczem mowcy wykazali jak na dłoni, że posłowie socjalistyczni zrobili wszystko, — i zrobiliby nawet więcej, gdyby mogli. Ponieważ jednak widocznie n i e mogli, — więc drożyzna nie zmniejszyła się wcale...

Przy tej sposobności użyto sobie do syta na kole polskiem i sejmie i ministrach, wyczerpując cały znany arsenał socjalistycznych wyrzekań i napaści.

Na zgromadzenie przybyły tłumy przeważnie ciekawych rzadkiego widowiska, dziwiąc się potokom głównie wschodniej wymowy.

Jeżeli po tem wszystkiem drożyzna nie ustanie, — to już przyjdzie zwątpić o polityce słowa, — a raczej frazesu...

— **Szyderstwo z religii.** Jeden z naszych czytelników pisze do nas:

Czytam dziś w socyalistycznym „Głosie“ lwowskim, — w opisie przedstawienia kinoteatru, a więc w części redakcyjnej następującą notatkę: „W święta, jako część odrębna, nowość: „Jasełko“ z kolędami, a młódź zachwycać się będzie baśnią Bożego Narodzenia“.

Więc tajemnica „Bożego Narodzenia“ nazwaną jest „baśnią“ — i tę „baśń“ ma pan inżynier Libański młodzieży przedstawić?! Jest to proste urągowisko z uczuć chrześciańskich.

Dziwna rzecz, że takie żydowsko-socjalistyczne wybryki są tolerowane w społeczeństwie polskiem Wprawdzie lwowski „Głos“ jest przeznaczony przedewszystkiem dla żydów, ale nawet żydowskie pisma nie mają prawa obrażać religii chrześciańskiej.

W każdym zaś razie i ie przypuszczam, aby ów dziennik lwowski. mógł się znaleść w którymkolwiek polskim domu.

— **Z teatru miejskiego.** Repertuar świąteczny zapowiada w środę o godz. 7 „Urzędową żonę“ we czwartek o godz. 3 po połud. „Kościuszko pod Racławicami“ o godz. 7 wiecz. „Cyd“ Corneille'a w przekładzie Wyspiańskiego, w piątek ukaże się „szkoła“ Kaweckiego.

Najbliższą nowością teatru miejskiego będzie 3-ch aktowa sztuka Hen. Kistemaeckers'a p. n. „Instynkt.“ Sztuka ta uchodzi za jedną z najoryginalniejszych sztuk współczesnego repertuaru francuskiego. Przed rokiem zyskała niezwykły sukces w Warszawie, gdzie ją dawano wiele razy w teatrze Gawalewicza.

W sztuce biorą udział pp. Wysocka, Arkawinówna, Jutkiewicz, Solski, Andruszewski, Bończa, Szymborski, Bojnarowski.

Wieczór sobotni uzupełni komedja włoska w 1 akcie Girolamo Rovetta p. n. „Na odwrót“ z pp. Ordon-Sosnowską i Mielewskim w rolach głównych.

Z TEATRU. „Jadzia wdową“ należy do nie zbyt wykwintnego rodzaju fars, których humor polega na grubej karykaturze i niewybrednych dowcipach. Artyści muszą bardzo miarkować ton gry, aby nie wywołać uczucia niesmaku. Z drugiej strony traktowanie choćby na pół seryo tego rodzaju wybryków rodzinnej wesołości, odbiera im wielką rację bytu na scenie. Słowem zadanie wykonawców jest trudne i niewdzięczne, zwłaszcza przy dorywczem wznowieniu, jak to było w sobotę, gdy ich postawiono na straconym posterunku. Na sobotniem przedstawieniu, artyści w ogóle znaleźli właściwą miarę, nie mogli jednak wykrzesać z utworu cokolwiek przestarzałego iskry wesołości, któraby się udzieliła publiczności.

Bardzo sympatyczną parę stanowili pp. Czechowska i Sobiesław, jako naiwna wdówka i jej lekkomyślny konkurent.. Dobre typy stworzyli również pp. Leszczyński, Mielewski, Szymborski i panie Wolska, Słubicka i Broniczowa.

Publiczność stawiła się nie zbyt licznie.

— LOTERYA SPOZYWCZA na dochód Domu pracy na Kazimierzu, cieszy się zawsze olbrzymiem powodzeniem, to też zasługuje na miano „wielkiej“ Obszerna Ujeżdżalnia ledwie pomieścić zdołała wczoraj tłumy publiczności, która zapełniła ją już na godzinę przed rozpoczęciem się loteryi. Jedno wąskie przejście okazuje się w podobnych razach nie wystarczające. Wczoraj panował w niem ścisk nie do opisania gnieciono się i popychano wzajemnie. Na dobitek złego dziedziniec cały wskutek słoty, literalnie stał w wodzie i bagnistem błocie, w którem nogi grzęzły. Nie mało też pochłonęło ono kaloszy.

Publiczność głośno sarkająca na ten nieporządek wynagradzała sobie ciężkie chwile wesołą rozrywką i wygranemi fantami. W ciągu godziny rozebrano całe mnóstwo wartościowych przedmiotów, a w mieście a nawet na przedmieściach można było spotkać osoby obładowane struclami, kołaczami, ptactwem i wreszcie butel kamiwyglądającemi ze wszystkich kieszeni. Sądząc z powodzenia, rezultat materyalny loteryi musiał być nader pokaźny.

Podczas loteryi przygrywała muzyka 13 pp.

— **W Związku turystycznym** odbyło się się wczoraj posiedzenie, na którem dr. Ignacy Wróbel przedstawił sprawę utworzenia Sekcyi dla organizowania wycieczek ludowych do Krakowa. W tym względzie Związek ma się porozumieć z Tow. Szkoły ludowej i odnieść się o pomoc do Rad powiatowych. Związek ma utworzyć oddział przewodników, zając się budową wielkiego baraku na pomieszczenie dla uczestników wycieczek, i obmyślić sposób ich wyżywienia. Nadto omawiano sprawę uzyskania zniżek kolejowych, oraz sprawę wydania broszurki historycz nej z illustracjami o Krakowie.

— **Bojkot towarów pruskich za pomocą... kwasu siarczanego.** Hasło bojkotu towarów pruskich jak zaznaczają pisma warszawskie, nie cieszy się popularnością w Sosnowcu. Ludność tego dużego miasta, jak poprzednio, tak i teraz wszystkie zakupy czyni u firm pruskich w pobliskich Katowicach. Pociągi z Katowic do Sosnowca przepełnione są osobami wiozącemi do domu różne sprawunki, porobione u hakatystów. Aby wykorzenić ten zły, a w obecnych warunkach karygodny zwyczaj sosnowiczan, kilku propagatorów bojkotu chwyciło się dość oryginalnego sposobu, mianowicie osobom, powracającym z Katowic z zakupami pooblewali oni wierzchnie ubrania i wiezione przedmioty kwasem siarczanym.

Jest to środek może skuteczny, ale zbyt energiczny. Wytłómaczyć go, i usprawiedliwić, — może chyba nastrój chwili...

— **Sztuka w życiu dziecka.** Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk pięknych z powodu organizowanej wystawy „Sztuka w życiu dziecka“ na której niezależnie od rozlicznych działów właściwej wystawy ma być urządzony wzorowy pokój dziecinny ogłasza niniejszem konkurs na projekt takiego pokoju.

1. Umeblowanie pokoju ma się składać z następujących przedmiotów: łóżka, stołu, krzesła, ławki, którą byłaby zarazem schowkiem do zabawek, półki wiszącej lub stojącej na książki, szafki na ubranie i umywalni.

2. Ściany malowane gładko z fryzem.

3. Wymagany jest również rysunek na firankę lub zasłonę okienną.

4. Rysunki mają przedstawiać mebel z frontu i z boku w razie potrzeby i stronę tylną mebla w skali 1:10.

5. Projekt powinien się odznaczać prostotą, aby po wykonaniu mógł być dostępny dla średnio zamożnej rodziny.

Nie krępuje się nikogo z biorących udział w konkursie materjałem. Meble mogą być zaprojektowane w drzewie lub materjale koszykarskim. Zaleca się biorącym udział w konkursie zwracać uwagę na hygieniczną stronę urządzenia pokoju.

Projekty należy przesyłać pod adresem: Towarzystwa Zachęty Sztuk pięknych (Warszawa ul. Królewska Nr. 17) przed dniem 1 lutego 1908. Każdy projekt winien nosić godło, powtórzone na wszystkich planach. Do każdego projektu winna być dostarczona koperta z godłem zawierająca nazwisko i adres autora. Nagroda wynosi rubli 125. Nagrodzony będzie projekt uznany za istotnie artystyczny (nie wykraczający jednak przeciwko wymaganiom hygieny). Projekt nagrodzony staje się własnością Tow. Zach. Szt. pięknych o ile będzie zużytkowany dla wykonania podług niego pokoju na Wystawę. W przeciwnym razie prawo dalszego użytkowania projektu i jego publikacji służy wyłącznie autorowi. O ile pokój z wystawy będzie sprzedany autor otrzyma 10 proc. od każdego kompletu.

Sąd konkursowy składają członkowie komisji rozpoznawczej Komitetu Towarz. Zachęty Sztuk pięknych oraz zaproszeni pp.: dr. Julian Gawroński i prof. Edward Trojanowski.

— Z TOW. WYŚCIG KONN. Komitet Tow. międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie odbył w tych dniach pod przewodnictwem prezesa J. E. Romana hr. Potockiego posiedzenie, na którem odczytano i przyjęto protokół z ostatniego posiedzenia, poczem przystąpiono do uchwalenia budżetu na rok 1908. W projekcie budżetu uwzględniono wiele korzystnych zmian, zmierzających do udogodnienia oraz uprzyjemnienia publiczności pobytu na placu wyścigowym. Między innemi postanowiono obciąć świerczki okalające tor, aby tym sposobem uwidocznić dokładny przebieg wyścigów. Konkurs hippiczny wyposażony pieniężnemi jakoteż honorowemi nagrodami, których znaczna część stanowią bogate, artystycznie wykonane przedmioty, postanowiono odbyć w maju 1908 r. na torze krakowskim.

Termina odbyć się mających wyścigów w roku przyszłym, jakoteż propozycye podane będą niebawem. wana-sden

— **Podziękowanie.** Koncert urządzony w dniu 16 bm. w sali Starego teatru na rzecz ochron popołudniowych staraniem Sekcyi III. Stowarzyszenia Rad opiekuńczych, przyniósł z rozsprzedaży biletów i programów czystego dochodu 804 k. 06 h., zaś z datkami 927 kor. 46 hal.

Wszystkim ofiarodawcom, tudzież pp. Dębickiej, Hockowi, Feldsteinowi i Leszczyńskiemu za współudział w wykonaniu koncertu wreszcie pani Gabryelskiej za bezinteresowne wypożyczenie fortepianu, składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Marya Hupkowa, Leopoldowa Carowa.

— **Wiadomości osobiste.** Marszałek hr. St. Badeni wyjechał wczoraj z Wiednia do Rzymu.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek dn. 23 b. m:. „Wesele" dram. w 3 akt. Wyspiańskiego.

Wtorek dn. 24 b. m:. Teatr zamknięty.

Sroda dn. 25 b. m:. „Urzędowa żona" szt. w 5 akt. wedł. noweli A. H. Savagé'a.

Czwartek dn. 26 b. m:. o godz. 3 popoł. „Kościuszko pod Racławicami", o godz. 7 wieczór „Cyd" trag. w 5 akt. P. Corneilléa przekład St. Wyspiańskiego.

Piątek dn. 27 b. m:. „Szkoła" szt. w 4 akt. Z. Kaweckiego.

Sobota dn. 28 b. m:. „Instynkt" szt. w 3 akt. H. Kistemackers'a (nowość) i „Na odwrót" kom. 1 akt. G. Rovetty (nowość).

Niedziela dn. 29 b. m;. o godz. 3 popoł. „Opieka wojskowa" kom. w 3 akt. Bogusławskiego. (Ceny zniżone do połowy). O godz. 7 „Betleem Polskie", jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla.

Poniedziałek dn. 30 b. m:. „Instynkt" i „Na odwrót".

Wtorek dn. 31 b. m:. „Narzeczona w depozycie" kom. w 4 akt. P. Gavault i K. Charvay.

— **Związek handlowy Kółek rolniczych** w Krakowie odbył 11 bm. XXI. zwyczajne walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej prof. dr. N. Cybulskiego w celu wysłuchania sprawozdania Dyrekcyi z czynności i zamknięcia rachunków za rok administracyjny 1906/7 i uchwalenia rozdziału zysków.

Przedłożone przez naczelnego dyrektora dr. Prażmowskiego sprawozdanie wskazuje na pomyślny stan i rozwój spraw i interesów Związku handlowego, czego zewnętrznym wyrazem jest nietylko zwiększenie się liczby członków do 683 i wzrost kapitału udziałowego do bilsko ćwierć miliona koron, ale także znaczne powiększenie się majątku stowarzyszenia w rezerwach i innych funduszach własnych oraz polepszenie wszystkich pozycyj stanu czynnego przy równoczesnem zmniejszaniu pozycyj biernych bilansu. W szczególności podniosły się rezerwy z górą o 27.000 k. tj. fundusz rezerwowy zwyczajny do kwoty k. 126.016, a nadzwyczajny czyli t. zw. rezerwa specyalna do k. 38.159, zaś fundusz emerytalny do k. 61.912, t. j. przeszło o k. 21.000. W dniu zamknięcia rocznego wynosiła gotówka w kasie własnych zakładów, w bankach, i pocztowej Kasie Oszczędności k. 89.469, portfel wekslowy na kwotę k. 187. 155 znajdował się w całości w rękach własnych, a pozycja bierna „weksle w eskoncie" znikła zupełnie. Inne pozycje bilansu wykazują również znaczną poprawę. Czysty zysk osiągnięty w roku sprawozdawczym wynosił 51.657 k. 82 hal.

W dalszym ciągu podnosi sprawozdanie, że pod koniec roku ubiegłego sprzedano korzystnie położoną przy dworcu kolejowym Lwów—Podzamcze realność wraz ze znajdującemi się na niej magazynami towarowymi, a po dokonanej sprzedaży przystąpiono natychmiast do budowy nowego dużego magazynu na wydzierżawionym u kolei państwowej gruncie w obrębie głównej stacyi Lwów. Budowę tego magazynu ukończono w początkach listopada b. r. W Krakowie zburzono jednopiętrową kamienicę od ul. Reformackiej i część oficyny dwupiętrowej budynku głównego, a na ich miejsce wybudowano nową dwupiętrową kamienicę, obecnie już pod dachem będącą.

Sprawozdanie powyższe przyjęto do wiadomości, a tak samo odczytane na sprawozdanie komisyi rewizyjnej (sprawozdawca radca Jan Kwiatkowski) z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutorjum, co Zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło.

Z porządku dziennego przedłożył w imieniu Rady nadzorczej Karol hr. Scipio następujące wnioski co do rozdziału czystego zysku w kwocie 51.657 k. 82 h.

do funduszu rezerwowego 10.026,70 K. 6% dywidendy od udziałów 13.999. K do funduszu emerytalnego 10,000 K na tantyemy kontraktowe dla Dyrekcji 6.631,12 K na remuneracje dla personalu 8,900 K na subwencję dla Tow. Kółek rolniczych do rąk Zarządu głównego: a). na cele organizacji powiatowej 1000 K b) na podniesienie kultury rolnej w gospodarstwach członków Kółek rolniczych 2000 K 3,000 K razem 51.657,82 K.

Wnioski te po krótkiej dyskusji i wyjaśnieniach udzielonych przez sprawozdawcę i dyrektora Dr. Prażmowskiego uchwalono.

W końcu wybrano na rok następny do komisji rewizyjnej pp. Jana Kwiatkowskiego i Edwarda Pileskiego, a na zastępcę p. Leona Schillera, poczem przewodniczący zamknął obrady.

KAPITAN Z KOEPENICK pojawił się w Wiedniu, i zrabował kasę arsenału. Przebieg tego ciekawego złodziejstwa był następujący:

W obrębie wiedeńskiego arsenału mieści się także kasa wojskowa, w której między innymi są przechowywane podręczne kasy oddziałów kwaterujących w arsenale. Klucz od skarbu znajduje się w rękach oficera dyżurnego, klucz od kas u dowódców odnośnych pułków. Otóż w sobotę o godzinie 10. przed poł. pojawił się u oficera dyżurnego porucznik rachunkowy i zarządał klucza od skarbca, oświadczając, że ma podjąć pieniądze dla 2-go pułku artyleryi, klucz został mu wydany, porucznik potwierdził nie zbyt wyraźnym podpisem odbiór i poszedł do skarbca, gdzie jak mówił, mieli nań oczekiwać członkowie komisyi pułkowej dla odbioru pieniędzy. W kilka godzin potem przyszedł drugi oficer po odbiór pieniędzy. Wtedy dopiero oficer dyżurny przypomniał sobie, że mu klucza nie zwrócono. Poszedł więc do skarbca i zastał drzwi zamknięte. Posłano natychmiast po ślusarza, który otworzył drzwi wytrychem. Pierwszy rzut oka przekonał, że jedna z kas została rozbita. Była to kasa 42 p. artyleryi, z której oszust wyjął 28.000 koron gotówką i dwie książeczki kasy Oszczędności na przeszło 2000 K. Na prędce zarządzone dochodzenie wykazało, że oszust obie książeczki już zrealizował.

Śledztwo policyjne dostarczyło prędko wskazówek co do sprawcy. Mógł to być tylko były wojskowy, doskonale obznajomiony z lokalami arsenału, i manipulacyą przy odbiorze pieniędzy. Przeglądając listę dezerterów, przypomniano sobie niejakiego Leopolda Goldschmidta żyda, który w sierpniu bieżącego roku zbiegł z pułku artyleryi, gdzie służył, sprzeniewierzywszy pieniądze pułkowe. Fotografję Goldschmidta pokazano wszystkim, którzy widzieli, fałszywego porucznika, i wszyscy go zaraz poznali.

Dalsze dochodzenia wykazały, że Goldschmidt kupił mundur porucznika od tandeciarza, potem pojechał fjakrem do arsenału, stamtąd do Kasy Oszczędności.

Dalszych jego śladów nie odszukano.

— **„Obiad polityczny" w Petersburgu.** Jak donoszą pisma warszawskie, przed kilku dniami odbył się w jednej z restauracji petersburskich obiad polityczny, na który przedstawi, ciel umiarkowanej prawicy, poseł Krupieński zaprosił po paru zeprezentantów z kół polskiego i litewskiego. Byli zatem obecni posłowie: Dmowski i Dymsza z Koła polskiego, Montwiłł i Swięcicki z Koła litewskiego, Guczkow, Plewako i Petrowo-Sołowowo — od październikowców, Krupiński, hr. W. Bobriński i Bałaszew — od umiarkowanej prawicy. Pierwszy zabrał głos pos. Krupieński, mówiąc o potrzebie porozumienia się żywiołów rozważnych — w formie zresztą nader ogólnikowej. W trakcie tego pierwszego przemówienia p. Cuczkow opuścił zebranie tłumacząc się jakiemiś „ważnemi sprawami". Zabierali głos kolejno pp. Krupieński i hr. Bobriński, proponując Polakom połączenie się z centrum. Potem przemawiali bardzo przyzwoicie pp. Plewako i Petrowo-Sołowowo. Kiedy jednak Polacy postawili zapytanie jakie właściwie obie te partje zajmują stanowisko w kwestyi polskiej, okazało się, że to stanowisko jest bardziej, niż nieokreślone. Ostatecznie zatem pogadanka skończyła się na niczem, gdyż ani prawica, ani październikowcy żadnych zobowiązań brać na siebie nie chcieli.

— Z KRWAWEJ ŁODZI. Pisma warsz. donoszą. Onegdaj dokonano tu zuchwałego napadu bandyckiego. Gdy o godzinie 6 wieczorem w kantorze przędzalni Adama Ossera przy ul. Widzewskiej znajdowało się kilku oficyalistów kantoru, oraz kilkunastu interesantów, nagle do biura weszło 18 obcych ludzi z rewolwerami i sztyletami w rękach.

Kilku z nich stanęło przy aparatach telefonicznych kilku wezwało interesantów do udania się do sąsiedniego pokoju, pozostali zaś grożąc rewolwerami, zażądali od obecnego właściciela fabryki, p. Adama Ossera, wydania kluczów od kasy.

Na widok bandytów wszyscy obecni oniemieli z przestrachu.

Wskutek groźby kasjer otworzył bandytom kasę, z której oni zabrali w złocie, srebrze i papierach około 8000 rubli i pieniądze te umieścili w trzech przyniesionych workach.

Zabrawszy pieniądze, bandyci pospiesznie wyszli z kantoru; pozostali w nim tylko dwóch z rewolwerami w rękach na straży przy drzwiach pokoju, w którym zamknięto interesantów. Po upływie kilku minut i ci dwaj bandyci odeszli. Bandyci przed wyjściem przeprosili interesantów i p. Ossera za „nieprzyjemność", na jaką ich narazili. Po wyjściu bandytów personel kantoru wszczął alarm. W pół godziny później przybyła policya i wojsko, ale naturalnie, o ujęciu bandytów już nawet myśleć nie było można.

O godzinie 8 wieczorem, przy ulicy Mikołajewskiej nr. 8 do składu futer weszło kilku bandytów z żądaniem pieniędzy. Ponieważ pracownicy zaczęli wołać o pomoc, bandyci zbiegli. W tej chwili zjawił się patrol wojskowy i dał za uciekającymi salwę. Bandyci ocaleli natomiast został jakiś nieznany przechodzeń raniony.

— **O strasznym wybuchu w Palermo** donoszą następujące szczegóły. Wybuch nastąpił nie w fabryce dynamitu, jak pierwotnie donoszono, lecz w składzie broni, prochu i innych materjałów wybuchowych na ulicy Latterini. Oprócz domu, w którym znajdował się skład, uległy zniszczeniu 4 hotele sąsiednie. Wszystkie osoby, znajdujące się w nich podczas wybuchu, zginęły na miejscu, albo odniosły rany. Wybuch wywołał wielki popłoch śród mieszkańców miasta, gdyż w pierwszej chwili sądzono, że nastąpiło trzęsienie ziemi. Artysta dramatyczny, Bassi, straciwszy skutkiem katastrofy całą rodzinę, dostał pomieszania zmysłów.

Pożar, wywołany przez wybuch, zdołano opanować dopiero po wielkich wysiłkach. Z pod gruzów domów zawalonych wydobyto dotychczas 93 zwłoki ludzkie, a wśród nich zwłoki właściciela składu z poodrywanemi rękoma i nogami. Stan osób rannych jest bardzo ciężki. Przejeżdżająca ulicą w chwili wybuchu dorożka uległa rozerwaniu na strzępy ra...

---

zem z końmi, dorożkarzem i jadącymi w niej osobami. Cztery zburzone przez wybuch hotele zamieszkane były przeważnie przez wychodźców, wracających do Sycylji z Ameryki. Dzienniki miejscowe wyrażają zdumienie i oburzenie, że władze dopuściły, aby w środku miasta istniał tak wielki skład materjałów wybuchowych.

ŚMIERĆ PAQUINA. W Paryżu zmarł Paquin... nazwisko to nie przemawia do nikogo poza rogatkami Paryża, a jednak pośrednio, człowiek, który je nosił, oddziaływał fatalnie nawet na nasze stosunki.. Przed 15 laty pojawił się na bruku paryskim sprytny żydek nazwiskiem Izydor Jacob, jako ajent (coulissier) giełdowy, który w specyalnym świecie obrotu i oszustw finansowych, zyskał sobie pewne uznanie. Jacob zaprzyjaźnił się z pierwszą krawczynią wielkiego zakładu modniarskiego, i wtajemniczył się przez nią w różne sekrety damskiej kofekcyi. Poślubiwszy modystkę, Jacob wpadł na pomysł, wyzyskania kobiecej słabości do strojów, aby na niej zrobić dobry interes. Otrzymawszy od współwyznawcy w Ljonie zamieszkałego pożyczkę w kwocie 50.000 fr. Jacob założył pod firmą i nazwiskiem swojej żony „Paquin“, przy ulicy de la Paix, w samym centrze najruchliwszego Paryża, salon mód. Powodzenie było takie, że po roku zwrócił 50.000 franków przyjacielowi, a po10 latach jego przedsiębiorstwo przerobinne na towarzystwo akcyjne zostało ocenione na 20 milionów franków! Jacob Paquin, umiał trafić do gustu Paryżankom, a przy pomocy szalonej reklamy, stał się jednym z twórców owych nieszczęsnych mod kobiecych, które mimo największych dziwactw rozchodzą się z Paryża po całym świecie. Z początku skromny i ugrzeczniony, stał się Paquin później nieznośnym arogantem. Nawet damy z wielkiego świata musiały jako o łaskę dopraszać się do niego, aby raczył im zrobić suknię, a przed wielkiemi balami w sezonie,lub przed premierami w Operze, całe szeregi pań defilowały przed tym brutalnym żydem, który wydawał opinję o ich strojach.

W najlepszych za to stosunkach był z damami z półświatka i z podrzędnemi ale przystojnemi aktorkami. Te ubierał nawet za darmo, bo mu potem służyły za reklamę, zwłaszcza, gdy puszczał w świat jakieś nowe pomysły. A na tych nowych pomysłach stał jego majątek. Paquin nad tem przedewszystkiem czuwał, aby moda kroju czy barwy sukien nie trwała dłużej jak jeden sezon, bo w ten sposób kobiety ciągle potrzebowały nowych fasonów, a jego materje i modele, miały zbyt nieustanny. Był to spekulant na wielką skalę i wyzyskiwacz kobiet, zarówno pracownic jak i tych, które szałowi mody ulegały. Ruinę wielu rodzin sprawiły jego nowe suknie, dla których kobiety traciły bezmyślnie majątek, a często honor...

Mody Paquina dostawały się naturalnie i do nas i niejedna z naszych pań światowych, ubierająca się według jego wzorów, nie domyśla się nawet, że tę kombinację materyi i koronek zawdzięcza czysto jerozolimskiej fantazyi...

Telegramy.

MIANOWANIA.

WIEDEN. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz zamianował prokuratora VII rangi Józefa Jakubowskiego w Tarnowie, prokuratorem VI rangi.

Minister sprawiedliwości zamianował substytuta prokuratorji dr. Kazimierza Gruszczyńskiego w Krakowie, zastępcą prokuratora w VII rangi.

IZBA PANÓW.

WIEDEN. Izba panów przyjęła w sobotę na wieczornem posiedzeniu, po dłuższej dyskusji, prowizorjum budżetowe.

Z SEJMU WĘGIERSKIEGO.

BUDAPESZT. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, w imiennem głosowaniu 173 przeciw 30 głosom uchwalono przystąpić do rozpraw szczegółowych nad przedłożeniem o kwocie. Chorwaci i inni narodowi posłowie po największej części nie wzięli udziału w głosowaniu.

W dyskusyi nad tytułem pos. Farkashassy (dysydent), wskazał na ponowną obrazę ze strony parlamentu austryackiego i żądał, aby sprawę kwoty odroczyć na tak długo, dopóki Sejm węgierski nie otrzyma zadośćuczynienia.

Prezydent min. Wekerle oświadczył, że wysłał notę do rządu austryackiego, w której wyraził ubolewanie z powodu mięszania się w wewnętrzne sprawy Węgier i obraźliwych słów, które padły w parlamencie austryackim. Minister w mowie żądał skonstatowania, że rząd austryac. nie zgadza się z uchwałą parlamentu i że daną będzie rękojmia, że parlament austr. nie będzie się mięszał w sprawy węgierskie. Prezydent min. bar Beck złożył w tej sprawie oświadczenie w parlamencie i wobec rządu węg. wyraził żywe ubolewanie

Poseł Lengyel i inni mowcy, wśród przerywań ze strony członków partyi niezawisłości, popierali wniosek p. Farkashassy'ego.

Po dłuższej dyskusyi, dr. Wekerle jeszcze raz zapewnił, że rząd austryacki znalazł się lojalnie wobec rządu węgierskiego, poczem wniosek p. Farkashassy'ego odrzucono.

Tytuł, a następnie wszystkie paragrafy ustawy o kwocie uchwalono.

POJEDYNEK WĘGIERSKIEGO PREMIERA.

BUDAPESZT. Wczoraj o godzinie 1 w południe odbył się pojedynek na szable między prezydentem ministrów Wekerlem a posłem Gezą Polonyim. Dwukrotne złożenie broni pozostało bez rezultatu, poczem Polonyi podszedł do Wekerlego i prosił o przebaczenie. Dr. Wekerle oświadczył, że i on żałuje całego zajścia. Sekundanci obu stron oświadczyli, że pojedynek zakończony.

Po pojedynku udał się dr. Wekerle do Sejmu, gdzie w koloarach był przedmiotem żywych owacyj.

WYKRYCIE SPISKOWCÓW.

PETERSBURG. (Pel. aj. tel.) Urzędowo donoszą, że tajna policja odkryła grupę rewolucjonistów, której celem było wykonać zamachy przeciw kilku wyższym urzędnikom. Dotąd aresztowano 5 osób; znaleziono skład broni, bombę i materjały służące do fabrykacji bomb.

Z ros. RADY PAŃSTWA.

PETERSBURG. (Pel. aj. tel.) W Radzie państwa hr. Witte oświadczył się za utrzymaniem kuratorjów trzeźwości i monopolu wódwódczanego.

PROCES STESSLA.

PETERSBURG. Witte zamieszcza w „Now. wrem.“ list w którym prostuje zeznania, złożone przez Kuropatkina w sprawie Stessla, i zaznacza, że w memorjale, złożonym przez Kuropatkina w lipcu 1903 r. po powrocie jego z Dalekiego Wschodu, znajdują się następujące słowa. „Możemy być zupełnie spokojni o kraj Nadamurski, obecnie możemy też być spokojni (!) o los Portu Artura, mamy (?) najzupełniejszą nadzieję utrzymania Mandżurji północ.

PRZECIW PROCESJOM KATOLICKIM.

KIJOW. Jenerał-gubernator wydał postanowienie obowiązujące, z którego mocy zabronione są bez pozwolenia władz, wszelkie procesje charakteru religijnego, przechodzące z granic jednej guberni do drugiej.

ZABÓJSTWA w CZĘSTOCHOWIE.

CZĘSTOCHOWA. Wczoraj nieznani sprawcy zastrzelili tu trzech robotników, a dwóch ciążko ranili.

STRACENIE REWOLUCJONISTKI.

MOSKWA. Stracono nieznajomą kobietę, która dokonała zamachu na życie generał-gubernatora moskiewskiego.

STRAJKI.

TRYEST. Na zgromadzeniu funkcjonarjuszów pocztowych, przeprowadzono formalną uchwałę, aby zaprzestać biernego oporu.

TRYEST. Zgromadzenie socjalistycznych robotników Lloydu, postanowiło strajkować tak długo, dopóki wydaleni z Lloydu robotnicy w iczbie 87 nie zostaną na powrót przyjęci.

ZGON UCZONEGO.

BERLIN. Umarł tu słynny dermatolog profesor Lassar.

KATASTROFA w PALERMO.

PALERMO. Prace około wydobycia trupów z pod gruzów willi Lazarini trwają dalej. Wczorajszej nocy wydobyto dalszych 9 zwłok; razem wydobyto do wczoraj 58 trupy. Wiele trupów już tak dalece odkopano, że są widoczne z pod gruzów.

PALERMO. Wczoraj popołudniu przy udziale stu tysięcy ludności, posłów i senatorów, odbył się pogrzeb ofiar katastrofy. Burmistrz wygłosił żałobną mowę.

WYBORY do KORTEZÓW PORTUG.

LIZBONA. Dzienniki zapisują pogłoskę, że wybory do parlamentu mają się odbyć 5 kwietnia 1908.

MORDERSTWO w POCIĄGU.

RZYM. Wedle doniesiń dzienników, zabity w pociągu kolejowym koło stacji Foligno, miał być inżynierem Arvedim. Rodzina zabitego z Werony stwierdziła to.

FLOTA HISZPANSKA.

MADRYT. Senat przyjął przedłożenie dotyczące reorganizacji marynarki.

CHOLERA w ARABII

KONSTANTYNOPOL. Wedle nadeszłej tu depeszy, 18 uczestników pielgrzymki, znajdującej się w drodze między Medyną a Mekką, zapadło na cholerę. Kilku zmarło.

REWOLUCJA w PERSJI.

TEBRIS. (Pet. aj. tel.) W drodze z Urmii do Rosji, dokonano napadu rabunkowego na pocztę rosyjskiego konsulatu i śmiertelnie raniono kurjera konsulatu.

STARCIE STREJKUJĄCYCH z POLICJĄ.

SANTJAGO de CHILE. Strejkujący robotnicy wywołali tu zaburzenia. Wojsko uczyniło użytek z broni, przyczem 7 zabito a szesnasta zraniono.

KURSA WIEDENSKIE.

Wiedeń, dnia 21. XII. 1907.

	k.	h.		k.	h.
Akc. au. Z. kred.	636	25	Gal. karp. Tow. naft.	547	—
Węg. zakł. kred.	758	—	Oblig. węg. indemiz.	93	25
Anglobanku	292	50	Renta majowa	96	55
Unionbanku	583	50	Austr. renta kor.	96	95
Länderbanku	410	—	Węg. „ „	93	85
Bankvereinu	519	—	56 l. listy t. kr. ziem.	94	—
Bodenkredit	999	—	4% „ Banku h.	94	—
Gal. Banku hipot.	—	—	4½% „ „ „	99	35
Kolei państwow.	668	50	5% „ „ „	110	—
„ połudn.	151	—	4% „ „ kraj.	94	25
„ Elbethal	422	—	4½% „ „ „	100	—
„ Północnej	5230	—	4% Gal. Obl. prop.	93	—
„ Czerniow.	552	—	4% Gal. poż. k. z 1893	95	85
Alpiny	587	—	4% Poż. m. Lwowa	94	40
Rima Muranyi	521	25	Losy tureckie	181	50
Prask. Tow. żelaz.	2387	—	Marki	117	[illegible]
Fabryka broni	455	—	Ruble	252	75
Tureckie tytun.	408	—	Rosyjskie pap.	29	65

Bezwarunkowo najwłaściwszy będzie wybór, jeśli łaskawa Pani wybierze dla swoich dzieci kotwiczną skrzynkę budowlaną, gdyż jak stwierdzono, jest ona od lat przeszło dwudziestupięciu

Najmilszą dla dzieci zabawką.

Gdy wszystkie inne, często daleko droższe zabawki już dawno leżą w kącie, to kotwiczną skrzynką budowlaną zabawiają się dzieci nie tylko pilnie dalej, ale doczekać nie mogą tej chwili, kiedy dostaną **skrzynkę dopełniającą, poczem jeszcze większe i piękniejsze ustawiać mogą budowle.** Prawdziwa więc kotwiczna skrzynka budowlana nie traci nigdy na wartości, przeciwnie przez dokupienie skrzynek dopełniających bywa coraz większą w rozmiarach i coraz więcej zajmującą, jest przeto na przeciąg czasu także i **najtańszym podarkiem.**

Richtera kotwiczne skrzynki budowlane

powinny się pszeto znajdować pod każdą choinką. Bliższe szczegóły o tej sławnej zabawce budowlanej, o **kotwicznych skrzynkach mostowych,** służących jako dopełnienie, o **nowych Richtera układankach, kulisto mozajkowych zabawkach „Meteor"** itd. znajdują się w nowym ilustrowanym cenniku skrzynek budowlanych, który każda matka, dbająca o wychowanie swych dzieci, natychmiast sprowadzić powinna; otrzyma go bezpłatnie i franko. Richtera kotw. skrzynki budowlane są we wszystkich lepszych handlach z zabawkami po cenie K —.85, 1·75 2·—, 3·50, 5·— 6·— i wyżej do nabycia; są one oznaczone ochronną marką „kotwicą".



F. Ad. Richter & Cie., król. nadworni i szambelańscy dost. **Wiedeń,** Kantor i skład: I. Operngasse 16, Fabryka XIII/1 (Hietzing). Rudolstad, Norymberga, Olten (Szwajcarja). Rotterdam, St. Petersburg, New York.

Kto lubi muzykę i zamierza kupić mech. instrument muzyczny, ten niech każe sobie przysłać najnow. cennik chlubnie znanych imperator-instrumentów muzycznych z okrągłemi stalowemi tarczami nut, a kto pragnie nabyć aparat mówiący, ten niech zażąda cennik aparatów mówiących: znajdzie w nim wykaz najlepszych aparatów mówiących.

(1425—3)

Na Gwiazdkę 1907.

Księgarnia G. Gebethnera i S-ki

w Krakowie, Rynek gł. l. 23. (naprzeciw odwachu)

poleca

Wielki wybór książek

dla dzieci i młodzieży w różnych językach.

Ostatnie wydawnictwa: Koron

Amicis de Edmund. **Serce,** książka dla chłopców, przekład Maryi Konopnickiej. Wydanie popularne. Karton K. 2. Wydanie wytworne na papierze welinowym, ozdobione 20 illustracyami brosz. kor. 5. — W oprawie ozdobnej 6.20

Andrews Jane. **O siedmiu siostrzyczkach.** Opowiadanie dla dzieci, przekład z angielskiego E. L. Karton . . 1·80

Brykczyński St. **Moje wspomnienia.** Rok 1863, z 6 rysunkami, K. Górskiego. Karton 2.60. W ozdobnej opr. 3·40

Bukowiecka Z. **Jak Piastowie budowali Polskę.** Opowiadania 1·30. Karton . . . . . 1·60

Choiszewski J. **Historya polska** w pięknych przykładach przedstawiona 80 hal. Karton . . . . . 1·—

Dalsème J. **Pan z Antypodów.** Przygody na lądzie i morzu, spisane dla młodzieży od 12 do 15 lat, z wielu rycinami. Przekład z francuskiego . . . 0·00

Gould A. **Dzieci matki przyrody.** Pogadanki o życiu zwierząt i roślin ze słowem wstępnem Wacława Jezierskiego. Przekład z angielskiego E. L. Z 200 rycinami w tekście. Karton 0.00

Jak się bawią dzieci. Piękna duża książka w formacie arkuszowym z 44 obrazkami kolorowanemi i 4 czarnemi, z wierszykami Bratka . . . . . 2·80

[illegible]rzkowska A. **Przygody Mani w zaczarowanym ogrodzie.** Bajka z obrazkami rysunku K. Górskiego. Karton 1.60

[illegible]okołowiczówna Stanisława. **Światełka.** Powiastki dla młodszej dziatwy, z 28 rycinami. Karton . . . . 1·—

Przyborowski W. **Racławice.** Powieść hist. dla młodzieży z 6 illustr. Br. Gembarzewskiego. Karton 2·60. W ozdobnej oprawie . . . . . 3·40

[illegible]eresa-Jadwiga **Gabryela.** Powieść dla dorastającej młodzieży, z rysunkami K. Górskiego i portretem N. Zmichowskiej. Karton 4 kor. W oprawie . . . . . 4·80

Szczegółowe katalogi gratis i franco.

[illegible]5 koron więcej zarobku dziennego

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do plecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości przedwstępnych nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę.

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Františkovo nabrezi 6—194. 1070

Magazyn nowości

Bolesława Wierzejskiego

dawniej F. A. GRIGAR

w Krakowie - Rynek gł. - Linia A-B - Hotel Drezdeński

Poleca:

Dla Panów: Bieliznę, krawaty, rękawiczki, kapelusze, czapki, laski, parasole, kalosze, pantofle, kamasze etc.

Perfumy i artykuły toaletowe: Perfumy w różnych i najmodniejszych zapachach, wody do ust i na włosy, pudry, puszki, pasty i kosmetyki, szczotki do zębów i rąk, gąbki mydełka, brzytwy zwykłe i bezpieczeństwa.

Przybory do gier: Karty i sztony, szachy, szachownice, areaby, domino, kości.

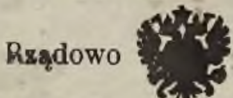
Przybory do podróży: Kufry, walizki, torby, pledy, koce, paski, rulony, manierki, flakony na perfumy.

Wyroby galanteryjne: Portmonetki ze skór i metalu, pularesy, tenierki, tabakierki, popielniczki, łańcuszki do zegarków, kasetki z drzewa na cygara, drobiazgi, kasetki z pluszu na roboty ręczne damskie.

Przybory do palenia: Tutki „Kosmos" z fabryki Stan. Wołoszyńskiego, cygarniczki piankowe, bursztynowe i drewniane, fajki tureckie i angielskie, cybuchy, maszynki do robienia papierosów.

Towar wyborowy. - - Ceny umiarkowane.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą opłatnie.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo (3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

SKŁAD RYB MORSKICH i RZECZNYCH

STANISŁAW MARKIEWICZ

KRAKÓW, MAŁY RYNEK (HALA RYB)

poleca na bieżący tydzień z najświeższego transportu i wysyła starannie opakowane na prowincyę pocztą lub koleją za zaliczką:

Ryby morskie jak:

Łupacze drobne (Schellfische)	za klg. K	—·80
„ wielkie	„ „ „	1·40
Kabliony i Wątłusze (Lengfische)	„ „ „	1·—
Łososie morskie (Seelachse)	„ „ „	1·10
Turboty (Steinbute)	„ „ „	3·50
Okunie morskie z głowami (Goldbarsch)	„ „ „	1·—
Sole (Seezunge)	„ „ „	5·—
Ozorowe (Rothzungen) miast Soli	„ „ „	2·20
Flonderki do smażenia	„ „ „	1·60
Sztokfisch suchy K. 2·—, moczony	„ „ „	1·—

Ryby rzeczne jak:

Karpie żywe tuczone	za klg. K	2·—
Szczupaki świeżo zamrażane	„ „ „	1·60
Sandacze	„ „ „	2·20
Łososie wielkie, sztuki dzielone	„ „ „	4·—
„ całe	„ „ „	3·50

Ryby wędzone jak: Śledzie zwykłe, Łososiośledzie, Biklingi, Szproty, Węgorzyki, Wyzina, Łosoś morski.

Łosoś różowy rzeczny wędzony 1 dkg. 6 hal., — Biklingi sztuka 12 hal.

SYGI ROSYJSKIE za 1 klg. 6 K.

Sardynki, Konserwy i Marynaty w puszkach, na sztuki i na wagę.

Śledzie daltyckie (Ostsee) . . . . **1 sztuka 16 hal.**

Śledzie w galarecie (Ashik) . . . **1 „ 18 „**

Kawior astrachański, drobno i grubo ziarnisty w cenach 24, 36 i 60 K. za 1 klg.; także na deka Ser litewski, pasty angielskie. (1583

Słonina i smalec wieprzowy za 1 klg. K. 1·68.

Szczegółowy cennik mych marynat posyłam na żądanie gratis i opłatnie.

Dla kupców specyalny. — Klasztory, instytucye i menaże wojskowe wysoki rabat.

Autogymnast

najnowszy aparat gimnastyczny polecany przez lekarzy i specyalistów oraz aparaty systemów **Whitely, Sandow Tenton** do wyrobienia siły oraz dodania ciału koniecznego dla zdrowia ruchu polecają **Reim i Sp. Kraków Rynek 37.**

Cenniki gratis i franco!

Jako środek leczniczy przeciw chorobom

Raka żołądka wątroby

i do przeczyszczenia krwi jest Stroopal, przez cesarski urząd patentowy w Berlinie prawnie ochroniony. Objaśnienia o nim zawierające 100 urzędownie sprawdzonych podziękowań od duchownych prawników itd. Całkiem darmo od **A. Stroop, Neuenkirchen Nr. 821.** Kreis Wiedenbrück Westf. Traktuje równieź o puchlinie wszelkiego rodzaju, o tworzeniu i dziedziczeniu raka, stosunku kamieni żółciowych do każe, wreszcie o czyszczeniu krwi. (1248

Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winograniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 k. 80 h. Cenniki na żądanie franko. 1706

Trzy guldeny

kosztuje paczka poczt. brutto 5 kg. pięknie sortowanych odpadków mydeł: fiołkowych, różanych, heliotrop, Moschus, konwaliowych, brzoskwiniowych, liliowych i t. d.

Wysyła za zaliczką **Bohemia Parfümerie Bodenbach a/E.,** Weiher 221.

Wina

francuskie, węgierskie, reńskie, austryackie i porter angielski -----

poleca handel pod firmą

Wojciech Olszowski

w KRAKOWIE, MAŁY RYNEK.

½ KILO PIERZA GĘSIEGO.

tylko 60 cnt.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 cnt., te same w lepszym gatunku tylko 70 cnt. w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowem.

M. Krasa, handel pierzem w Pradze (Prag, Czechy)

Wymiana dozwolona.

Uprasza się o dokładny adres.

Staruszka 85 letnia, samotna i niedołężna, niegdyś zamożna i z dobrej rodziny, obecnie wskutek nieszczęśliwych wypadków rodzinnych, podczas powstania pozostaje bez pomocy i opieki. Zwraca się przeto w swej niedoli do ludzi miłosiernych z prośbą przyjścia jej z pomocą. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" dla Zamoeckiej.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.